

Dorota Koczwańska-Kalita, *(Nie)chciane dziecko III RP. Instytut Pamięci Narodowej 2000-2010. Geneza, funkcjonowanie, kontekst społeczny i polityczny*, Wydawnictwo ARCANA, Kraków 2015, s. 470.

Na polskim rynku wydawniczym ukazała się nowa książka poświęcona Instytutowi Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dotychczas było ich niewiele. Pisali je przede wszystkim pracownicy tej instytucji (zob. *Kronika. 10 lat IPN*, red. D. Koczwańska-Kalita, Warszawa 2010; A. Dudek, *Instytut. Osobista historia IPN*, Warszawa 2011. Pierwszą książkę wydał IPN, drugą zaś Wydawnictwo Czerwone i Czarne). Nie trudno zauważyć, że brakuje krytycznej książki o IPN opublikowanej przez osoby nie związane z Instytutem. Taki stan rzeczy może wynikać z artykułu 20 ustawy o IPN, w którym to zapisano, że: „Pracownicy Instytutu Pamięci, także po ustaniu stosunku pracy, są obowiązani zachować w tajemnicy wiadomości związane z działalnością Instytutu Pamięci, powzięte w związku z zatrudnieniem w Instytucie Pamięci, z wyjątkiem uzyskanych w toku badań naukowych” (*Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu* (Dz. U. z 2016 r. poz. 152, 178, 677, 749), s. 13). Niestety nie dowiemy się np., jak wyglądają stosunki pracy, jaka jest atmosfera pracy oraz jakie są rzeczywiste poglądy polityczne ludzi tam zatrudnionych i chyba nadal tę instytucję otaczać będzie nimb tajemnicy.

Wydawca książki informuje, że Dorota Koczwańska-Kalita jest doktorem nauk humanistycznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, a także przez wiele lat była reporterem, dziennikarzem radiowym i prasowym. W IPN pracuje od piętnastu lat. W czasie prezesury śp. Janusza Kurtyki w latach 2005-2010 była dyrektorem Sekretariatu Prezesa IPN i szefem Wydziału Informacji i Komunikacji Społecznej IPN. W 2009 r. została przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego oznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (s. 397). Od 2015 r. jest naczelnikiem Delegatury IPN w Kielcach oraz pracownikiem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, na którym prowadzi zajęcia z public relations (okładka)<sup>1</sup>.

Zaproponowany przez wydawcę tytuł publikacji wydaje się dość dziwny. Nie

<sup>1</sup> Zob. <http://www.upjp2.edu.pl/edumod/pracownik/699/>; <http://www.echodnia.eu/swietokrzyskie/wiadomosci/kielce/art/8151348,dorota-koczwanskakalita-naczelnik-delegatury-ipn-w-kielcach-to-my-musimy-pokazywac-czym-jest-polskosc-i-z-czego-mozemy-byc-dumni,id,t.html> (obszerny wywiad z Autorką); <https://www.youtube.com/watch?v=O1YAEPi2GwU> (relacja filmowa ze spotkania Krakowskiego Klubu Wtorkowego w dniu 22 września 2015 r., które prowadził dr Jarosław Szarek,

wiadomo bowiem, czy IPN był chcianym czy też nie chcianym dzieckiem III RP. Tytuł staje się grą językową. Sprawia to wrażenie zabawy językiem, będącym czymś na kształt postmodernizmu językowego (zob. B. Parys SVD, *Postmodernizm i misje. Próba syntezy*, Praca magisterska napisana na seminarium naukowym z misjologii pod kierunkiem ks. dra Ludwika Fąsa SVD, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Wydział Teologii Kierunek studiów: teologia, Olsztyn 2011, s. 26-27).

Publikacja jest „uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej pt. *Instytut Pamięci Narodowej 2000-2010. Geneza, funkcjonowanie, kontekst społeczny i polityczny*”, powstała pod kierunkiem ks. prof. Jana Szczepaniaka, która została zrecenzowana przez ks. prof. Jacka Urbana i prof. Włodzimierza Suleję (s. 17). Recenzję wydawniczą przedstawił dr hab. Filip Musiał, pracownik oddziału IPN w Krakowie<sup>2</sup>. Zaś prof. Włodzimierz Suleja był w latach 2000-2013 dyrektorem oddziału IPN we Wrocławiu (zob. A. Combik, *Twarze wrocławskiej bezpieki*, „Gość Wrocławski” z 30 lipca 2006, nr 31/565, s. I).

Książka składa się z dziewięciu rozdziałów (I: „Uwarunkowania społeczne, polityczne i historyczne”, II: „Geneza Instytutu Pamięci Narodowej”, III: „Prawne podstawy funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej”, IV: „Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej”, V: „Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, VI: „Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów”, VII: „Biuro Edukacji Publicznej”, VIII: „Biuro Lustracyjne”, IX: „Wizerunek Instytutu Pamięci Narodowej”) oraz wstępu, zakończenia, bibliografii, wykazów skrótów i indeksu osób (s. 7-8). Monografia zawiera pełny aparat naukowy. Rozdziały IV-VIII szczegółowo opisują strukturę, powstawanie i historię działania poszczególnych pionów IPN-u.

Publikacja przedstawia dzieje instytucji w ujęciu oficjalnym, biurokratycznym, sprawozdawczym i statystycznym. Ma układ chronologiczny. Książka jest w przeważającej mierze oparta na dokumentacji zebranej w IPN, w Archiwum Zakładowym IPN w Warszawie np. Sekretariacie Prezesa IPN w Warszawie (s. 408-416). Z całą pewnością są to źródła ciekawe i nietłuche w dostępie dla historyka nie związanego z IPN. Historię tej instytucji wzbogacić mogłyby relacje jej pracowników. Jak wiadomo ze sprawozdań, IPN zatrudnia ponad dwa tysiące ludzi (s. 80). Sama autorka na końcu książki nadmienia, że relacje tych ludzi mogłyby uzupełnić naszą wiedzę o IPN (s. 407).

Autorce nie udało się w sposób przekonywujący odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak często stawia się IPN zarzut, że jest instytucją polityczną, że jest upolityczniona. Zmiany w tej instytucji zwykle następują poprzez nowelizacje ustawy, które odbywają się w cyklu wyborczym. Każda nowa rządząca ekipa ma inny pomysł na działanie IPN. W rozdziale IX Autorka przytacza artykuły prasowe i elektroniczne, które wypowiadały się o IPN (s. 368-398). Jako głównych przeciwników

---

od lipca 2016 r. nowy prezes IPN) [20.08.2016].

<sup>2</sup> Zob. <http://www.prezydent.pl/kancelaria/nrr/sklad/sekcje/kultura-tozsamosc-narodowa-polityka-historyczna/filip-musial/> [21.08.2016].

IPN wymienia Adama Michnika (s. 70) oraz Bronisława Łagowskiego i Andrzeja Romanowskiego (s. 388). Nie widać próby zrozumienia ich stanowiska. Autorka nie zauważa, że IPN powstał z woli politycznej konkretnych ugrupowań politycznych i przez to ulega on ciągłym przekształceniom, mimo, iż już we wstępie pisze, że IPN: „powstał na mocy uchwalonej 18 grudnia 1998 r. przez Sejm RP ustawy, której inicjatorką była Akcja Wyborcza Solidarność. Do realizacji tej idei udało się przekonać posłów Unii Wolności oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego” (s. 9).

Brakuje w książce wypowiedzi historyków zajmujących się najnowszymi dziejami Polski o działalności IPN. Można się jedynie dowiedzieć, że znaczące środowiska historyczne są włączane do projektów badawczych, bowiem Autorka napisała, że: „Aktywność Instytutu na wielu polach badawczych umożliwia nawiązanie kontaktów z licznymi placówkami naukowymi zarówno w kraju, jak i za granicą. Podjęto współpracę między innymi z Instytutem Historii PAN, Instytutem Studiów Politycznych PAN, Żydowskim Instytutem Historycznym, wyższymi uczelniami na terenie całego kraju. Dzięki niej wielu naukowców uczestniczyło w sesjach i konferencjach organizowanych przez IPN, pracowało jako eksperci przy wybranych projektach badawczych, recenzowało lub było współautorami licznych publikacji IPN. Niektórzy opublikowali też wyniki swoich badań naukowych w ramach ipeenowskich projektów wydawniczych” (s. 287-288).

Książka jest napisana komunikatywnym językiem, bardzo dobrze się ją czyta. Dostarcza obszernej wiedzy na temat instytucji, którą opisuje. Warta jest przeczytania. Narracja przebiega w sposób wartki i wciągający. Dostrzec można, że Autorka korzysta tu ze swojego doświadczenia dziennikarskiego.

Mateusz Ihnatowicz  
Muzeum Piaśnickie w Wejherowie  
Oddział Muzeum Stutthof w Sztutowie